

## Podwójne życie arabskich homoseksualistów

Autor tekstu: **Ahmet Olgun**

Tłumaczenie: **Ilona Vijn-Boska**

**P**o wejściu do baru Habibi Ana w pobliżu placu Leiden w Amsterdamie czuje się panującą tu erotykę a tańczące pary budzą zainteresowanie. Od samego początku w roku 2001 Habibi Ana, po arabsku „mój skarb”, jest miejscem spotkań arabskich homoseksualistów, lesbijek i transseksualistów. „Tutaj jestem wśród swoich”, mówi jeden z gości, student nauk społecznych, siedzący przy stoliku razem ze swoim przyjacielem. Muzyka, którą tu się słyszy, to muzyka arabska, a rozmowy i flirty prowadzone są we własnym języku i język holenderski nie jest tu używany.

Habibi Ana, według czterdziestoczteroletniego właściciela Atef Saliba, jest pierwszą i jedyną arabską kawiarnią dla homoseksualistów i spełnia ważną rolę w emancypacji arabskich homoseksualistów. Atef uważa, że chłopcy i dziewczęta dzięki jego kawiarni szybciej zaakceptują swoją odrębną naturę. „Tu mogą zobaczyć, że nie są jedynymi arabskimi lub muzułmańskimi homoseksualistami”.

Na rzut kamienia od tej kawiarni jest miejsce, gdzie niedawno amerykański, homoseksualny aktywista Chris Crain był molestowany przez siedmiu Marokańczyków. Obecnie panujący antyhomoseksualny nastrój wywołuje coraz większy niepokój u Saliba. Cztery lata temu przechodnie ciągle uśmiechali się i gratulowali odwagi i nowoczesności, teraz krzyczą agresywnie do niego i jego gości: „homo”. Na szczęście to przeważnie marokańscy młodzi mężczyźni a nie rodowici Holendrzy.

Mimo że tak często mówi się o różnych formach agresji przeciwko homoseksualistom, to do tej pory nikt jeszcze nie przebadał, dlaczego takie zachowanie ma miejsce, w jakich okolicznościach i jak często występuje. Amsterdamski burmistrz szacuje, że w tym mieście rocznie ofiarami brutalnej dyskryminacji stają się od dziesięciu do dwudziestu homoseksualistów.

Jedno z niewielu badań dotyczące zakresu i okoliczności agresji przeciwko homoseksualistom i lesbijkom było przeprowadzone w 1998 roku w Eindhoven. Wynikało z nich, że trzech z dziesięciu ankietowanych było ofiarami agresji skierowanej przeciwko ich (rzekomym) seksualnym upodobaniom, 15% było systematycznie wyzywanych, 7% zniszczono coś w ramach tych praktyk, a 4% zostało pobitych. Sprawcami agresji byli przeważnie młodzi mężczyźni. W połowie zająć sprawcy i ofiary znali się. O etnicznym pochodzeniu ankietowani nic nie mówili.

Chociaż nie można tego poprzeć statystykami i cyframi, wielu zainteresowanych twierdzi, że agresja przeciwko homoseksualistom i lesbijkom rośnie i wielu z nich wyprowadza się z niektórych dzielnic Amsterdamu, w których narażeni są na częste wyzwiska i obelgi i czują się tam fizycznie zagrożeni.

Przedstawiciel jednego z klubów dzielnicowych dla homoseksualistów i lesbijek twierdzi, że ma to miejsce pod wpływem polaryzacji społeczeństwa. Każdy uważa, że pod sztandarem demokracji może powiedzieć to, co myśli i wołać to, co mu się podoba. To często prowadzi do rękoczynów. Również nierodowici amsterdamszczy, głównie dzieci byłych gospodarzy, przestają akceptować swoich sąsiadów o innych seksualnych skłonnościach. Wiele aktów agresji prowadzi do Marokańczyków jako sprawców, i głównie do nastolatków i młodych mężczyzn. Przyczyny takiego zachowania można dopatrywać się w podburzaniu przez imamów (duchowny muzułmański) w meczecie i być może fakcie, że młodzi Marokańczycy, sami czując się dyskryminowani przez społeczeństwo holenderskie, swoje niezadowolenie przelewają na homoseksualistów. Dawniej ich agresja była skierowana przede wszystkim w stosunku do moho (muzułmańskich homoseksualistów i lesbijek), teraz obrzucają obelgami i groźbami rodowitych Holendrów. Muzułmańscy młodzi mężczyźni, którzy jako starsze dzieci przyjechali do Holandii, biorą rzadko udział w takich działaniach, stwierdza Marie-Jo Hermans, dyrektor „czarnej” (przeważająca większość uczniów jest pochodzenia azjatyckiego, afrykańskiego, środkowoamerykańskiego i ma ciemny kolor skóry) szkoły średniej VMBO w Amsterdam-West. „Ci chłopcy mają inne podejście do życia i chcą jak najszybciej zbudować sobie lepszą

przyszłość niż w tej chwili mają. Ich podejście do rodowitych Holendrów i Holandii jest inne niż tutaj urodzonych".

Ahmed Marcouch z marokańskiej organizacji meczetów UMMON opisuje sprawców przemocy w stosunku do homoseksualistów jako osoby asocjalne, które również w stosunku do kobiet zachowują się niegrzecznie i uważa, że ci, którzy chodzą do meczetu nie zachowują się w ten sposób. Według islamu i Koranu nie wolno używać przemocy nawet w stosunku do grzeszników, a takimi według wielu są homoseksualiści.

Najwcześniej opuszczają kawiarnię i dyskotekę Habibi Ana rozbawione młode lesbijki i kiedy zegar wybija jedenastą wieczorem, są gotowe do pójścia do domu, bo ich rodzice nie pozwalają im wracać później. Według właściciela kawiarni Saliba, im najtrudniej jest ukrywać swoją inną naturę. W domach panują konserwatywne tradycje i kiedy wychodzą wieczorem muszą to ukrywać, a o tym, że są inne niż ich otoczenie nikt nie może wiedzieć.

Hassa, młody homoseksualista pochodzenia marokańskiego, powiedział rodzicom o swoim seksualnym wyborze i od tego czasu w jego domu na ten temat się nie mówi, jego rodzice nie chcą nic więcej wiedzieć. „Oni uważają, że homoseksualność to tylko fizyczna strona i od razu myślą o analnym zbliżeniu, a o uczuciach i psychice nie ma mowy. Dla nich nie istnieje uczucie miłości i zakochanie się w stosunku do tej samej płci”, mówi Hassan. Jego przyjaciel Elias jeszcze nic w domu nie powiedział. On sam dopiero niedawno pogodził się z faktem, że czuje seksualny pociąg do mężczyzn. „Bardzo długo myślałem: może to samo minie i będę taki sam jak wszyscy dokoła”. Chociaż Elias jest arabskim chrześcijaninem a nie muzułmaninem jak Hassan, u niego w domu panuje taka sama opinia o homoseksualistach i za każdym razem, kiedy w TV mówi się na ten temat, jego ojciec krzyczy, że homoseksualizm to choroba. „Ja nie wierzę, że antyhomoseksualność zależy od religii. Uważam, że to jest zależne od kultury kraju”.

Hassan nie mógł bardzo długo zaakceptować swoich seksualnych skłonności. W szkole średniej zakochał się w koleżance z klasy, ale wtedy nie potrafił zrozumieć tych uczuć. „Rzuciłem się w wir nauki, muzyki i islamu. Byłem tak samotny i wokół mnie nie było nikogo, kto potrafiłby dać mi odpowiedź, co się ze mną dzieje. Cały czas myślałem: O mój Allahu, na co ja jestem chory? Do imama nie odważałem się pójść”, mówi Hassan, który nie zrezygnował ze swojej religii, ale tylko ją zminimalizował i już nie jest praktykującym muzułmaninem. „To jest niemożliwe, żeby Allah mnie tak stworzył, aby ganić moją seksualną naturę a mnie uważać za grzesznika. Moje życie i seksualny pociąg będę rozliczał tylko z moim Bogiem”.

\*

NRC Handelsblad

(Publikacja: 01-07-2005)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4209>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie

odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)